Rok X. Kraków-Podgórze, Sroda 1 maja 1912 Nr. 99

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Bałabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN“: ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Gołębia l. 3 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości natnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 6 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Pogłoski o powołaniu dra Leo do gabinetu.

Dowolne kombinacye.

Wczorajsza wiedeńska „Die Zeit“ donosi rzekomo z polskich kół poselskich, że mimo korzystnych wiadomości o stanie zdrowia ministra Zaleskiego, dyskutują o możliwości jego bliskiego ustąpienia, albowiem rodzina stara się wpłynąć na Zaleskiego, aby ze względu na zdrowie, przynajmniej na jakiś czas usunął się od prac urzędowych. Gdyby Zaleski wcześniej czy później ustąpił ze stanowiska ministra skarbu, Koło polskie zaproponuje, jak donosi „Die Zeit“, jako jego następcę prawdopodobnie obecnego swego prezesa dra Lea, który jest profesorem ekonomii i jako prezydent m. Krakowa miał sposobność praktycznego zebrania doświadczeń na polu administracyjnem. Prezydyum Koła polskiego dostałoby się w takim razie w ręce konserwatystów. Jako kandydatów na prezesa Koła polskiego wymienia wspomniany dziennik profesora Jaworskiego i posła Korytowskiego.

* * *

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy powyższą pogłoskę dziennika wiedeńskiego.

Według informacyi, zasięgniętych w Krakowie, w kołach najbliższych przyjaciół politycznych dra Leo (który wczoraj wieczorem wyjechał do Wiednia), pogłoska powyższa jest wynikiem zupełnie dowolnej kombinacyi owego dziennika wiedeńskiego, kombinacyi zupełnie pozbawionej jakiejkolwiek podstawy faktycznej. — W sferach miarodajnych nie było dotąd mowy o powołaniu dra Leo do gabinetu, jak również o bliskiem jakoby ustąpieniu ministra Zaleskiego, którego stan zdrowia zresztą zupełnie już się poprawił — zaczem odpadła jedyna możliwa przyczyna jego ewentualnej dymisyi.

Wybory do wiedeńskiej Rady miejskiej.

Przy wczorajszych wyborach z kuryi II do Rady miejskiej wybrano 32 chrześcijańsko-społecznych, a 2 niemiecko-wolnomyślnych. Przyjdzie do 14 wyborów ścisłych, w których są interesowani: 9 chrześcijańsko-społecznych przeciw 9 niemiecko wolnomyślnym, 3 chrześcijańsko społecznych przeciw 3 niemiecko narodowym i 2 chrześcijańsko społeczni przeciw 2 samodzielnym chrześcijańsko społecznym kandydatom. Dotąd wszystkie 48 mandatów piastowali chrześcijańsko społeczni.

Wynik ten oznacza wielkie — bo niespodziewane — zwycięstwo partyi chrześc.-społecznej, zwłaszcza jeśli się zważy, że w kuryi tej *gros* wyborców stanowi burżuazya, z natury rzeczy w przeważnej większości liberalna. Agitacya w tem kole przybrała niebywałe dotąd formy, o czem świadczy fakt, że wczoraj głosowało przeszło 90% wyborców.

Z powodu tego wyniku wczorajszych wyborów, skład nowej Rady miejskiej nie dozna radykalnej zmiany. Opozycya, która w IV kuryi wyborczej zdobyła oprócz 7 dotychczasowych mandatów, jeszcze 4 mandaty, w kuryi II, licząc na najkorzystniejszy wynik, zdobędzie jeszcze 6 do 8 mandatów. Opozycya zatem w Radzie miejskiej, która dawniej liczyła 22 członków na ogólną liczbę radnych 165, wzrośnie najwyżej do trzydziestu kilku.

Ujęcie Bonnota

przywódcy bandytów automobilowych.

Obława na bandytów automobilowych, przerwana we wtorek tragicznem zajściem w Ivry, gdzie osaczony herszt zbrodniarzy Bonnot zamordował pomocnika szefa służby bezpieczeństwa ś. p. Jouina, trwała od wtorku nieprzerwanie przy pomocy wszystkich prawie sił policyi paryskiej.

W jaki sposób wpadła policya na trop Bonnota.

Policya wpadła na ślad Bonnota prawie przypadkowo, w okolicznościach bardzo szczególnych. Mianowicie kilku policyantów udało się do garażu w Choisy le Roi, gdyż otrzymali wiadomość, że tam ukrywają się niebezpieczni anarchiści, którym daje schronienie pewien właściciel garażu, milioner, nazwiskiem Fromentin.

Policyanci w liczbie czterech pod dowództwem urzędnika policyjnego Guisarda przybyli do garażu w chwili, gdy Dubois, również poszukiwany bandyta, siadał na rower, chcąc wyjechać. Inspektor Arnou podniósł rewolwer i chciał strzelić, ale rewolwer zawiódł. W tej chwili z wewnątrz zaczęły padać strzały a równocześnie zaatakowany Dubois również rozpoczął strzelanie. Jeden inspektor otrzymał 2 kule w brzuch i ciężko ranny padł na ziemię. Zbrodniarze zatarasowali się, a policyanci zaczęli strzelać na ślepo do wnętrza. W jednym z bandytów rozpoznano Bonnota. Natychmiast posłano do burmistrza jednego z pośród oblęgających, aby dać telefonicznie wiadomość do Paryża o posiłki.

Oblężenie bandytów.

Na wiadomość o pewnem już tym razem miejscu pobytu Bonnota i Garniera, zajął się prefekt policyi Lepine osobiście kierownictwem obławy. Wydał rozkaz: „Dostawić żywych lub umarłych“. Spodziewano się gwałtownego oporu, więc wszyscy ajenci otrzymali oprócz zwykłych rewolwerów browningi większego kalibru i duży zapas naboi.

Dokoła garażu w Choisy le Roi skupiła policya kilka oddziałów ajentów bezpieczeństwa i żandarmów; nadto uczestniczyła w obławie straż pożarna. Posuwano się zwolna, szeroko okrążając garaż, aby powoli zamykać go coraz ciaśniejszem kołem. Policya i żandarmerya rozpoczęła ogień w kierunku garażu. Kule przebijały wprawdzie cienkie ściany, lecz nie trafiały bandytów, którzy przez szpary strzelali dalej do oblęgających. Po niejakiej chwili policya doszła do przekonania, że w ten sposób bandytów nie wypłoszy się z budynku, a zbliżanie się do drzwi, aby ich aresztować, równa się narażeniu życia bez pewnego rezultatu.

Bombardowanie garażu.

Wówczas postanowiono uciec się do innego sposobu. Odwołano policyę z obrębu strzałów, rannych przeniesiono do szpitala, garaż otoczono kordonem na dość znacznej odległości, aby strzały, nieustannie dawane przez bandytów nie mogły dosięgnąć straży. Zatelefonowano do Vincennes, do komendy wojskowej, aby tu przysłała oddział pionierów z nabojami dynamitowymi.

Około g. pół do 11 przedpoł. przybyli pionierzy zaopatrzeni w granaty ręczne do rzucania wypełnione dynamitem. Na „placu boju“ znajdował się już prefekt policyi Lepine, kierownik oddziałów straży policyjnej Hamard i jeneralny inspektor policyi Pony, oraz sędzia śledczy Gilbert. Zarządzenia wydawał prefekt Lepine. Wezwano trzykrotnie bandytów do poddania się i opuszczenia schroniska. Zbrodniarze zamiast odpowiedzi, zdwoili szybkość ognia rewolwerowego. Wówczas pionierzy otrzymali rozkaz wysadzenia garażu w powietrze. Jeden z nich, ubezpieczywszy się materacem przed kulami, posuwał się ku garażowi, popychając przed sobą ręczny wózek z granatami. Dotarł do szopy i podłożył granat. Po chwili wszystko zakryły kłęby dymu. Gdy opadł, ujrzano, że jedna ściana zupełnie runęła. Po chwili eksplodował drugi granat. Policyanci, okryci materacami ostrożnie zbliżyli się do budynku, z którego pozostały tylko sterczące słupy.

Śmierć bandytów.

Urzędnicy policyjni wszedłszy w gruzy zdemolowanego garażu natknęli się na ciało Duboisa. Leżał on nieżywy przeszyty tylko dwiema kulami przez lewą pierś, lecz oba strzały były śmiertelne. Prawdopodobnie sam się zastrzelił. Nieco dalej leżał Bonnot. Miał kilka ran w piersiach i nogach. W ręku trzymał jeszcze browning i ściskał go kurczowo, jak gdyby chciał wystrzelić, lecz zbrakło mu sił. Oddychał i był przytomny, gdy go podniesiono. Spojrzawszy na urzędników rzekł: — Hańba zdrajcy! — potem stracił przytomność. Przewieziony do szpitala skonał po paru godzinach.

Wrażenie w mieście.

Wiadomość, że Bonnot ukrył się w Choisy le Roi, rozbiegła się po mieście. Setki samochodów podążyły w tę stronę i wkrótce garaż został otoczony gęstym tłumem, który żandarmerya utrzymywała w stosownej odległości, aby ustrzedz ciekawych przed kulami bandytów.



Wstrząsająca tragedya rodzinna. (Patrz artykuł).

Podczas bombardowania publiczność zaczęła cisnąć się do szczątków zburzonego garażu. Wiele osób zabierało kawałki drzewa i odłamki muru na pamiątkę „oblężenia“. Cała armia fotografów zdejmowała sceny z bombardowania, również dla kinematografów robiono wiele zdjęć. Filmy ukażą się już dzisiaj w kinematografach paryskich.

Garnier zdołał ujść.

Pomiędzy znalezionymi w garażu osobami, nie było Garniera, najniebezpieczniejszego z bandytów samochodowych obok Bonnota. Policya śledzi za nim dalej z wytężeniem wszystkich sił. Jeden z rannych policyantów znajduje się w niebezpieczeństwie życia, drugi jest lżej ranny.

Testament Bonnota.

Następnie rozpoczęto dalsze poszukiwania i znaleziono formalny arsenał i testament Bonnota, zaczynający się od słów: „Jestem człowiekiem sławnym, sława roznosi moje nazwisko po całej kuli ziemskiej. Rozgłos, który otacza moją skromną osobistość, budzi zazdrość w tych wszystkich, którzy napróżno starają się, żeby o nich mówiono“. Dalej oświadcza Bonnot, że jest „niezrozumiany przez społeczeństwo“. „Mam prawo do życia — powiada w testamencie. — Czy mam ubolewać nad tem, co zrobiłem? Być może. Ale gdybym dalej musiał tak samo postępować, tobym to uczynił, mimo swego ubolewania. Uważam wszystkich aresztowanych bandytów za niewinnych“. W szczególności stara się Bonnot uniewinnić aresztowaną anarchistkę Thellon, która była jego kochanką. Aresztowano ją w Lyonie, ponieważ znaleziono u niej 28 000 franków i akcye, skradzione w jednym z banków przy napadzie bandytów.

Oprócz testamentu znaleziono w kufrze Bonnota wiele legitymacyj i 450 franków w banknotach. W ubraniu Bonnota zaś znaleziono kilka pigułek cyankali.

Milioner-anarchista.

Dzienniki zajmują się obszernie dziwacznym milionerem Fromentinem, który chwilowo bawi w Marokku. Fromentin jest bardzo bogatym, posiada on wiele domów, wil i majątek w gotówce; wydaje bardzo wiele pieniędzy na publikacye anarchistyczne. W r. 1903 pojechał do Barcelony, gdzie zaprzyjaźnił się z Ferrerem. Fromentin na przedmieściu, gdzie mieszkał, urządził formalną kolonię anarchistyczną. Jest on jednak anarchistą teoretycznym, uchodzi za ideologa; dlatego trudno zrozumieć, że dawał pomoc ludziom, o których wiedział, że są bandytami.

Dubois.

O zabitym bandycie Dubois piszą dzienniki, że urodził się pod Odessą jako syn Francuza i Polki. Jako młody człowiek uciekł z Rosyi. Przed 4 laty poznał się z Bonnotem i odtąd poczęli razem wykonywać zbrodnie.

W obronie przed anarchistami.

Wiele dzienników domaga się kategorycznych zarządzeń przeciw anarchistom, zwłaszcza obcym.

Wczoraj dokonano w Paryżu i okolicy przeszło 150 rewizyj domowych.

Proces Ronikiera.

Wczorajsza, poniedziałkowa rozprawa, przyniosła **niesłychaną sensacyę.** Świadek Jan Kamieniec, organista, b. burmistrz miasta Chełmna, zeznaje szczegóły, które, o ile są prawdziwe

świadczą niezbicie o winie Ronikiera.

Św. Kamieniec siedział za przestępstwa służbowe w celi obok Ronikiera, przez 4 miesiące zaś siedział razem z bandytą Ryterem, głośnym „Hipkiem-waryatem“. — Zeznaje, że **był obecny przy wręczaniu bandycie Ryterowi wekslu, wystawionego przez Ronikiera, w zamian za co Ryter zobowiązywał się zabić teścia Chrzanowskiego.** W grę miano wprowadzić kobietę, która miała pójść do księdza i wyznać, że Chrzanowskiego nie zabił Ronikier.

Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że składał przysięgę i musi mówić prawdę.

Świadek opowiada dalej, że Ronikier wystawił Ryterowi dwa weksle po 5.000 rubli, z których jeden wręczył zaraz, a drugi miał być dany po zabójstwie Chrzanowskiego. — Przed śmiercią zabójca miał wydostać od Chrzanowskiego pismo, w którem odwołuje oskarżenie Ronikiera. Dalej opowiada o zamiarze Ronikiera ucieczki z więzienia, łącznie z kilkoma

innymi aresztantami. — Dozorca więzienia miał być otruty. Aby wypróbować działanie trucizny, dano ją jednemu z nowych aresztantów, który zachorował.

Przew.: Czy świadek był u p. Chrzanowskiego?

Św. Byłem. Ale pan Chrzanowski był chory. Później byłem u pani Ronikierowej, która miała mi zapłacić 500 rubli i skłaniała do wynalezienia fałszywych świadków za wynagrodzeniem.

Prok.: Jakich pseudonimów używał Ronikier w listach?

Św.: „Kupiec", „Kupcowa", „Kupiec od gęsi", bo miał długą brodę.

Prok.: O wyszukaniu jakich świadków pisane było w listach?

Św. Z wyższego towarzystwa, możliwie nawet duchownego, którzyby zeznali, że w Lublinie widzieli Ronikiera w dniu zabójstwa.

Prok. Co oznaczają w listach słowa „tepi", „żyrant" i „klub"?

Św.: „Tepi" znaczy dywan, „żyrant" świadek a „klub" więzienie.

Prok.: Jak wynaleziono weksel Ronikiera?

Św.: Weksel Ryter odesłał swojej kochance. Aby potwierdzić prawdziwość zeznań złożonych poprzednio, łącznie z naczelnikiem policyi śledczej lubelskiej udaliśmy się do niejakiej Wolert, kochanki Rytera i weksel odszukaliśmy.

Adw. Puszkin: Ile miało być przeznaczone na przekupienie świadków?

Św.: Od 5.000 do 15.000 rubli.

Następny świadek,

Budiłowicz, naczelnik policyi śledczej w Lublinie

opowiada szczegóły przy odszukiwaniu wekslu Ronikiera. Na ręce generałgubernatora warszawskiego nadeszło podanie Chrzanowskiego o przeprowadzenie śledztwa z powodu ciągłych listów z żądaniem pieniędzy od niejakiego Moskwina z Lublina. Moskwin odesłał mnie do Jana Kamieńca i łącznie z nim wynaleźliśmy weksle Ronikiera. Najpierw powiedziałem Wolertowej, że chcę kupić weksle za 2.500 rb., kiedyśmy ugodzili się na cenę, powiedziałem kim jestem, odebrałem weksel i dokonałem rewizyi.

Ronikier: Od kiedy Kamieniec jest ag. pol.?

Św.: Kamieniec nie jest agentem.

Obrona Ronikiera.

Ronikier: O Kamieńcu długo mówić niewarto. Są to zeznania z prawdą nic nie mające wspólnego. Była to jednostka uchodząca w więzieniu za prywatnego doradcę więźniów, których zresztą najczęściej naciągał. Kamieniec w rozmowach ze mną ofiarowywał się wynaleźć istotnych sprawców zabójstwa. Powiedziałem mu, że z chęcią zapłaciłbym za tę przysługę 10.000 rb. Kamieniec chciał odemnie otrzymać weksle na pewność. — W trakcie tego zbliżyłem się do jednego z więźniów, niejakiego Apolensza, b. urzędnika Banku państwa. Apolensz poradził mi, że mogę wystawić Kamieńcowi weksle, ale aby pisał je ktoś inny, w razie potrzeby mogący być świadkiem, gdyby Kamieniec nie spełnił swojej obietnicy i sprawców nie wynalazł. Wtedy skorzystałem z usług Nazarowa, który weksle wypełnił. Znajdując się w więzieniu, a pragnąc znaleźć faktycznych sprawców zabójstwa, z konieczności korzystać musiałem z usług ludzi, z którymi w innych warunkach zgoła bym nie rozmawiał. Później obiegły po więzieniu pogłoski, że Kamieniec jest szantażystą. Zwróciłem się do niego z listem z zapytaniem o jego zamiarach odnalezienia sprawców. Zapewnił mnie, że traktuje rzecz zupełnie poważnie. Później okazało się, że byłem okłamywany. Następnie Kamieniec chciał wyłudzić pieniądze od żony mojej, od matki i od adw. Makowskiego, ale wszędzie spotkał się z wyrzuceniem go za drzwi.

Na tem skończyła się rozprawa wczorajsza, która w Warszawie stanowiła jedyny temat rozmów.

Z dziejów szpiegomanii galicyjskiej.

Testament filantropa. — Żandarm podsłuchuje rozmowę w restauracyi. — Zdradliwy p szport do Rosyi. — Fatalne czeki na przesyłki pieniężne z Odessy. — Aresztowanie niewinnego pod zarzutem szpiegostwa. — Odstawienie do sądu krakowskiego. — Jednotygodniowy areszt śledczy. — Izba radna kasuje śledztwo. — Blamaż żandarmeryi na prowincyi. — Kto wynagrodzi szkodę materyalną i moralną?

Przed niespełna rokiem zmarł w Krakowie kniaź Jurjewicz, znany filantrop i bogaty właściciel dóbr z Ukrainy. Zmarły przez 16 lat mieszkał stale w Krakowie (ostatnio przy ul. Kapucyńskiej), a kamerdynerem jego był przez 23 lat bez przerwy p. Władysław Poznański, poddany austryacki, mieszkający wraz ze swą rodziną w Dębnikach. Stary kniaź zapisał przed śmiercią w testamencie wiernemu swemu słudze-przyjacielowi kwotę 24.000 kor. Postępowanie spadkowe toczyło się w sądach rosyjskich, to też nic dziwnego, że Poznański jeździł w tych sprawach 2 razy do Rosyi, naturalnie za paszportem, wydanym mu przez tutejszą policyę.

Ostatecznie postępowanie spadkowe zakończyło się w marcu, a z początkiem kwietnia wypłacił rejent dr Starzewski — pełnomocnik rodziny Jurjewiczów — p. Poznańskiemu cały przekazany mu przez zmarłego kniazia legat w łącznej kwocie około 23.000 kor. Resztę, brakującą do legatu w zapisanej wysokości, otrzymał Poznański już przedtem w kilku przesyłkach pocztowych — za przekazami — od syna i spadkobiercy zmarłego, znanego w Krakowie *sportsmana*, mieszkającego obecnie w swoich dobrach koło Odessy.

P. Poznański, otrzymawszy legat, zaczął się rozglądać za jakimś stosownym interesem dla siebie. Zaproponowano mu dzierżawę pewnej restauracyi w Radłowie. Celem oglądnięcia przedsiębiorstwa i ostatecznego sfinansowania interesu, wyjechał p. Poznański dnia 10 kwietnia do Radłowa, ani nie przeczuwając, jak fatalnie ta podróż dla niego się skończy.

Przybywszy na miejsce udał się do wspomnianej restauracyi, gdzie z właścicielem przedsiębiorstwa usiadł w sali restauracyjnej i wszechstronnie omawiał z nim interes. Rozmowę prowadzono półgłosem, a p. Poznański wcale się z tem nie tail, że otrzymał większy legat, że jeździł po pieniądze do Rosyi, że stamtąd otrzymywał ruble i t. d.

Przy sąsiednim atoli stole siedział przy piwie miejscowy żandarm. Na pozór nie zwracał uwagi na przybysza, w rzeczywistości jednak uważnie go obserwował i skrupolatnie podsłuchiwał rozmowy. Nagle o uszy jego obiły się słowa o „podróży do Rosyi", o „rublach z Odessy", o „legacie kniazia" i t. d. W tej chwili zrodziło się w nim podejrzenie, że ma się tu do czynienia z groźnym szpiegiem, który za ruble rosyjskie chce założyć w Radłowie restauracyę, aby pod tą pokrywką tem skuteczniej szpiegować tajemnice wojskowe w okolicy. Nie zdradzając się ze swemi przypuszczeniami przed nikim, ani nikogo nie pytając o radę (jako, że chciał sam dla siebie uzyskać ewentualną pochwałę władzy przełożonej), służbisty żandarm nie spuszczał już odtąd oka z przybysza. Gdy p. Poznański wieczorem chciał wracać do Krakowa, przystąpił do niego żandarm na dworcu i wezwał go do wylegitymowania się.

P. Poznański, nie przeczuwając nic złego, podał zgodnie z prawdą swoje generalia oraz wyłuszczył naturę interesu, dla którego przybył do Radłowa. Atoli pan żandarm wziął go na ostrą indagacyę, pytał, po co jeździł do Rosyi, a gdy p. Poznański pokazał mu swój paszport z tajemniczemi pieczęciami rosyjskich urzędów granicznych, żandarm go aresztował pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Nie pomogły prośby i perswazye przerażonego p. Poznańskiego, który słusznie domagał się, aby żandarm telegraficznie na jego koszt zasięgnął o nim informacyi w Krakowie na policyi i u rejenta dra Starzewskiego — prowincyonalny stróż bezpieczeństwa był nieubłagany i p. Poznańskiego, jak zwykłego zbrodniarza, przyłapanego na gorącym uczynku, odstawił do aresztu sądu powiatowego w Radłowie, odbierając mu, jako *corpora delicti* zbrodni, paszport austryacki i znalezione przy nim dwa czeki na odebrane przesyłki pieniężne z Odessy.

Można sobie wyobrazić rozpacz niewinnie aresztowanego p. Poznańskiego! Żandarm naturalnie w tej chwili wygotował raporty o przyłapaniu groźnego szpiega — do prokuratoryi krakowskiej, do komendy korpuśnej, do dyrekcyi policyi, do komendy żandarmeryi, do ministerstwa wojny — i odtąd sprawa aresztowanego musiała już kroczyć powolną drogą nieśmiertelnego *amtsschimmlu*. Więc nazajutrz przesłuchał p. Poznańskiego radłowski sędzia karny, poczem wraz protokołem przesłuchania i nieodzownym już fascykułem aktów, odesłano p. Poznańskiego pod eskortą żandarma do więzienia śledczego do Krakowa, gdzie skwapliwie zawarły się za nim gościnne podwoje św. Michała...

Zawiadomiona o niesłychanym wypadku rodzina p. Poznańskiego (który ma zięcia profesora gimnazyalnego w Krakowie) wszczęła przy pomocy swego doradcy prawnego adw. dra Vorzimmera energiczne zabiegi, celem uwolnienia niewinnie aresztowanego. Ale cóż! Nawet przy najszybszej procedurze nieodzowne formalności zajęły tydzień czasu! Więc sędzia śledczy dr Gniewosz po jednorazowem przesłuchaniu p. Poznańskiego i po ustaleniu prawdziwości wszystkich przez niego naprowadzonych okoliczności, postawił wniosek o zastanowienie śledztwa, który to wniosek Izba radna sądu kraj. karnego jednogłośnie zatwierdziła. Atoli prokuratorya państwa, w wykonaniu ścisłych przepisów, normujących sprawy szpiegowskie, musiała od tego orzeczenia Izby radnej wnieść rekurs do Sądu kraj. wyższego!

Nowa zwłoka i dalsze przedłużenie obligatoryjnego przy szpiegostwie aresztu śledczego! Wprawdzie rodzina niewinnie aresztowanego postarała się o najmożliwsze przyspieszenie sprawy, wprawdzie sprawa była czystą jak kryształ, wprawdzie sąd kraj. wyższy na sesyi jednogłośnie zatwierdził uchwałę Izby radnej, wprawdzie natychmiast wygotowano polecenie wypuszczenia p. Poznańskiego na wolną stopę — lecz zanim te wszystkie formalności zostały załatwione, upłynął tydzień!

Dnia 17-go kwietnia wypuszczono wreszcie p. Poznańskiego na wolność — po siedmiu strasznych dobach, spędzonych niewinnie za kratą więzienną, pod zarzutem ciężkiej, hańbiącej zbrodni!

A teraz zapytać się godzi, kto wynagrodzi niewinnemu człowiekowi tę wielką krzywdę moralną i materyalną? Niestety nie mamy jeszcze ustawy, normującej odpowiedzialności władz administracyjnych — to też obywatel jest po prostu bezbronny wobec prowincyonalnych władz bezpieczeństwa, zwłaszcza w dobie obecnej, w dobie rozwielmożnionej szpiegomanii galicyjskiej. Już najwyższy czas, aby skończyć z tem ustawicznem węszeniem i tropieniem szpiegów. — Obecnie nikt, wyjeżdżający na prowincyę, nie jest pewny, czy nie zostanie aresztowany przez żandarma. O ile nie znajdzie się przy nim pieniędzy, aresztowanie następuje pod zarzutem „włóczęgostwa", o ile zaś ma pieniądze, jest „niebezpiecznym szpiegiem"!

Tak dalej być nie może. Typowy wypadek p. Poznańskiego — jedna z wielu spalonych na panewce, osławionych już w kraju „żandarmskich" afer szpiegowskich — dowodzi koniecznej, piekącej potrzeby zmiany na lepsze tych stosunków.

Z kraju.

Z Bochni. (*Obchód Krasińskiego. — Wybryki żołnierzy. — Spółka szynkarska. — Esperanto*). W ubiegłą niedzielę bm. odbył się u nas ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Krasińskiego uroczysty obchód. Przed poł. o godz. 11 odprawił w kościele parafialnym ks. prałat Wilczkiewicz dziękczynne nabożeństwo, w którem wzięła udział liczna publiczność, wszystkie szkoły i gimnazyum z muzyką. Wieczorem w sali Kasyna odbył się wieczór uroczysty; chór mieszany, złożony z uczenic tutejszego seminaryum żeńskiego i uczniów gimnazyum pod batutą kapelmistrza p. Krudowskiego odśpiewał kantatę Galla, słowo wstępne wypowiedział prof. Trzpis, poczem p. Wanda Hendrichówna odśpiewała przy akompaniamencie fortepianu (p. T. Jaworska) Żeleńskiego (do słów Krasińskiego) „Czy pamiętasz", „Elegię", „Przy rozstaniu" i „Z Nieboskiej komedyi". P. J. Węgrzyn wygłosił: „Psalm dobrej woli", „Przedświt" (wyjątki), „Znasz co namiętność" i „Zawsze i wszędzie", p. Krudowski przy akompaniamencie fortepianu odegrał solo skrzypcowe Chopina: „Nokturn" i Vieuxtemps'a „Polonez". Zakończył ten podniosły wieczór Kurpińskiego: „Witaj królu" polonez koronacyjny, odegrany pod kierownictwem p. Krudowskiego przez orkiestrę salinarną. Pełne uznanie należy w szczególności p. Krudowskiemu, za jego bezinteresowną, prawdziwie obywatelską pracę. Publiczność zapełniła salę po brzegi. Dochód przeznaczono na T. S. L.

W niedzielę kilku pijanych ułanów goniło przez rynek „cywilów" aż na ul. Foris. Tu ich dopadli i dobywszy szabel ciężko pobili. Najciężej ranny niejaki Fabian Wojciech, który ma głęboką ranę na głowie. Gdy policya się zjawiła, dzielni ułani się rozprószyli.

Na ręce przełożonego swego stowarzyszenia p. Jakubowicza wniosło grono szynkarzy podanie o utworzenie w łonie stowarzyszenia spółki stowarzyszenia z ogr. poręką, z udziałami po 100 koron, celem założenia własnej składnicy piwa i spirytusu, jakoteż udzielanie szynkarzom kredytu. Zysk jaki powstanie skutkiem mniejszych kosztów transportu i niższych cen, ma przypaść udziałowcom. W pierwszym dniu, na zwołanem *ad hoc* zebraniu zdeklarowano do 100 udziałów.

Na publiczny kurs „Esperanta" zapisało się 17 nauczycielek. Lekcyi w lokalu „Życia" udziela p. Zofia Kronenberg, zastępczyni delegata do U. E. A.

Śmiały napad bandytów w Jaworznie.

Z Chrzanowa donoszą: W sobotę po południu dokonali nieznani dotychczas sprawcy napadu bandyckiego w okolicy Jaworzna na obywatela chrzanowskiego Franciszka Otrębskiego, 60 letniego handlarza jarzyn, który poniósł śmierć z rąk bandytów, trafiony kulą w skroń. Według zebranych szczegółów sprawa tego napadu przedstawia się w sposób następujący:

W sobotę po południu wracał Otrębski wozem, zaprzężonym w parę koni z Prus via Jaworzno do Chrzanowa. Przed Jaworznem wstąpił do karczmy na tak zw. Wysokim Brzegu, gdzie według opowiadania świadków miał liczyć pieniądze. — Posiliwszy się siadł na wóz i ruszył w dalszą drogę. Tam to widocznie powzięli bandyci zamiar zamordowania Otrębskiego. Zastąpiwszy drogę jadącemu celnym strzałem zabili powożącego w nadziei że z łatwością zatrzymają wóz i obrabują trupa. — Lecz spłoszone strzałem konie poczęły w szalonym pędzie uciekać naprzód. — Wówczas bandyci poczęli strzelać do koni, chcąc je zabić. Strzały ich jednak chybiły, jeden tylko koń miał na grzbiecie ranę od kuli browningowej. Pędzące w popłochu wraz z wozem konie zatrzymano dopiero w Jaworznie. Na wozie znaleziono zwłoki Otrębskiego. — Przy zwłokach znaleziono 170 koron.

Wypadek ten wywołał w mieście i okolicy olbrzymie wrażenie.

Wielki pożar w Skoczowie.

Z Bielska donoszą nam: W Skoczowie, często nawiedzanym przez pożary, wybuchł wczoraj w nocy pożar, który wyrządził szkody na 200.000 koron po części tylko ubezpieczonej. Pożar wybuchł o g. $^{3}/_{4}$ 11 w nocy w domu szewca Dänemarka, a silny wiatr panujący tej nocy przerzucił ogień na sąsiednie domy. Pastwą ognia padło 6 realności. Spaliły się domy Konderlego, Spitzera, Pilicha, Urbisza i Pawlika. Na miejsce pożaru zjechały wszystkie okoliczne straże, między innemi straże z Bielska i Cieszyna. Przybył również i starosta Kulisz. Mimo burzy zdołano pożar zlokalizować.

Wstrząsająca tragedya rodzinna.

(*Patrz ilustracyę*).

Na przedmieściu Plagwitz pod Lipskiem wydarzyła się przed kilku dniami wstrząsająca tragedya rodzinna. Urzędnik bankowy Rösicke, zrozpaczony po śmierci żony, w przystępie chwilowego obłąkania, zastrzelił dwoje swoich dzieci, poczem

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

268 (Ciąg dalszy).

„Czy wiesz, ile naliczyłem szatanów? Jest ich sześć tysięcy, sześćset sześćdziesiąt sześć legionów... A każdy legion zawiera sześć tysięcy sześćset sześćdziesięciu sześciu dyabłów. To stanowi armię blisko czterdziestu pięciu milionów, która...

— Dżinno, mój dobry Dżinno, daj mi pracować — perswadował łagodnie Nostradamus.

— Nad Centuryami! — zawołał mały staruszek z pogardą. — Wtedy, kiedy ja panu przynoszę dowód, iż jest akuratnie tyle szatanów, ile istot ludzkich...

— Och, och! — Nostradamus się uśmiechnął. — Czy chcesz przez to powiedzieć, że każda istota ludzka jest szatanem?

— Nie, wcale nie! Chcę dowieść panu, że liczba dyabłów, zawsze jest takaż sama jak liczba istot ludzkich, w ten sposób każdy z nas ma swego czarnego ducha za przewodnika, kierownika, za doradcę. Co pan pisze?.. Zobaczmy...

Nostradamus, przejrzawszy wiele pergaminów, pokrytych figurami geometrycznemi, napisał po namyśle następujące dwa wiersze:

Rok 1589.

Nagła śmierć pierwszej osoby.
Wprowadzi zmianę i kogo innego na tron*).

— Co to pana może obchodzić? — zawołał Dżinno ostrym głosem. — Mistrzu, mistrzu, po co zabijasz się tą pracą?

— Aby zapomnieć... — odrzekł głucho Nostradamus.

* * *

Podniósł głowę i zwrócił się na pół ku Dżinnowi jak gdyby zapytywał go wzrokiem. Mały staruszek, zdawało się, pojął spojrzenie czarodzieja, bo przestał się śmiać i położył na stole paczkę papierów ponumerowanych!

— Mistrzu — rzekł — bądź spokojny. Mamy czujne oko na wszystko. Przejrzyj te notatki, które streszczają rozmaite sprawozdania naszych szpiegów. Tu oto jest wiadomość o pannie Florze i o jej pobycie w Pierrefonds. A to dotyczy jaśnie wielmożnego pana Roncherollesa w kazamatach Chateletu. To mowa o panu marszałku Saint André. To o królu. To o królowej i o czterech zabijakach, którzy weszli w jej służbę.

Dżinno złożył głęboki ukłon i drepcąc, wyszedł z gabinetu.

Nostradamus wziął papier, dotyczący Roncherollesa, przeczytał go uważnie i westchnął... z piersi jego wydobył się niby pomruk tygrysa, który trzyma w łapach ofiarę.

— Cierp, ty przeklęty! — szeptał — Nie wycierpisz nigdy tyle, co ja cierpiałem.

* * *

Pochylił się nad pargaminami i nieruchomy, jak skamieniały, przesiedział tak przy pracy dwie czy trzy godziny. Wreszcie, nie przestając badać figur geometrycznych, poszukał ręką pióra i wypisał nowy dwuwiersz, przepowiadający zabójstwo Gwizyusza przez Henryka III oraz zamieszki, które stąd powstały.

C. d. n.

*) Ustęp początkowy z 4-tej Centuryi. W roku 1589 umarł Henryk III a na tron wstąpił Henryk IV.

sam celnym wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Tylko najstarsza córeczka ocalała z pogromu dzięki przypadkowi, gdyż w krytycznej chwili bawiła się u sąsiadów.

Rycina nasza przedstawia moment, gdy policya zjawiła się na miejscu wypadku

Z Rady miasta.

Udział Rady w obchodzie 3 maja. — O reformę m. ordynacyi wyborczej. — Niedomagania m. Kasy oszcz. — Wybór wielkiego Wydziału — 50 letni jubileusz powstania styczniowego. — Bezpłatny wstęp do Muzeum nar. dla młodzieży szkolnej. — Regulacya i uporządkowanie ulic.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej, które rozpoczęło się o godz. 5 30 popoł. przewodniczył prez. dr Leo

Odczytano zaproszenie komitetu, aby Rada m. wzięła udział w tegorocznym obchodzie Trzeciego Maja. Prezydent zawiadomił, że osobne zaproszenia wyśle wszystkim członkom Rady.

R. m. Daszyński interpelował p. Bandrowskiego, przewodniczącego komisyi reformy statutu miejskiego, w sprawie zwoływania posiedzeń tej komisyi. — Mowca sądzi, że częste posiedzenia tej komisyi są obecnie potrzebne, aby wyrównać różnice w zapatrywaniach między członkami.

R m. Bandrowski prostuje, że nie jest przewodniczącym, lecz zastępcą przewodniczącego Jest także zdania, aby posiedzenia te jak najczęściej się odbywały. — Prace komisyi pójdą tak prędko, że jest nadzieja, iż projekt reformy ordynacyi będzie gotowy przed najbliższą jesienną sesyą Sejmu

Na podstawie referatu st. radcy mag. dra Zawadzkiego, przyjęła Rada do wiadomości układ, zawarty przez prezydyum ze skarbem państwa w przedmiocie wydzierżawienia poboru podatku spożywczego na lat 6 t. j. od lipca 1911 do 30 czerwca 1917 r. za rocznym czynszem 450 000 koron przez pierwsze trzy, a po 475.000 kor. przez następne trzy lata.

Kwestyę wyboru delegata do Rady szkolnej okręgowej i do Rady nadzorczej kolei kocmyrzowskiej odroczono do następnego posiedzenia.

Rada przystąpiła do wyboru członków Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności.

Ks. Caputa wywodził, że obce banki wykazują wkładki do 20 milionów koron, a nasza Kasa upada. Oprócz innych przyczyn składa się na to wadliwe pomieszczenie Kasy. — Gmina ma obok Kasy plac z ruderami miejskiemi, domaga się zatem budowy nowego skrzydła, na które plany już są gotowe i pieniądze w Kasie leżą

R. Federowicz J. K. wyjaśnia, że rzeczywiście sprawa nowego skrzydła już pokutuje od lat kilkunastu, lecz że ś. p. namiestnik Potocki sprzeciwił się budowie skrzydła, wychodząc z założenia, że Kasa nie powinna lokować swych rezerw w budynkach nie przynoszących czynszów. Obecnie postanowiono na miejscu ruder wybudować gmach czynszowy, celem zasilenia funduszu emerytalnego funkcyonaryuszów Kasy. — Obecny gmach wprawdzie już nie odpowiada zasadom hygieny, ale ścisku nie ma, bo niestety publiczność teraz nie uczęszcza tak tłumnie do Kasy jak dawniej.

Wniosek r. Pająka o odroczenie tej sprawy nie uzyskał większości, wobec czego Rada przystąpiła do wyboru 13 członków Wielkiego Wydziału m. Kasy Oszczędności. Na skrutatorów powołał prezydent pp. Gańkiewicza i Wasunga. — Wybrani zostali pp.: Adelmann A., Bilewski Wł. Drozdowski St., dr Gańkiewicz Br., Halski L Klemensiewicz E., dr Koy M., dr Krzetuski K. dr Muczkowski J, Ostrowski W., dr Rosenblatt J., Schiller L. i dr Starzewski T.

Na wniosek wiceprezydenta Szarskiego Rada wybrała swymi delegatami do komitetu obchodu 50 letniej rocznicy powstania styczniowego pp.: Ponikłę, Bandrowskiego, Turskiego, Dębickiego, Wasunga, Landau Ign., Federowicza Tad., Kosobuckiego, Pająka, Iglickiego, Porębskiego, Rosenblatta, Pareńskiego, ks. Caputę, Daszyńskiego i Nowaka Jul.

Szkoły mięszane w Grzegórzkach i Ludwinowie uchwalono zreorganizować jako czteroklasowe męskie i żeńskie pod wspólnem kierownictwem.

Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek sekcyi szkolnej (ref. dr Wasung) w sprawie udzielenia bezpłatnego wstępu do Muzeum narodowego (jednorazowego w ciągu roku szkolnego) młodzieży szkół ludowych. Wniosek ten uchwalono wraz z poprawką dra Gertlera, aby postanowienie powyższe tyczyło się także młodzieży szkół średnich.

Z powodu budowy pierwszej linii kolei elektrycznej od nowego mostu na Wiśle do klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, Rada uchwaliła uregulować i urządzić odpowiednio pod względem bruków i chodników ulicę Starowiślną, część ul. św. Gertrudy, ul. Dominikańską, Franciszkańską Zwierzyniecką i Tadeusza Kościuszki. Koszt. rozłożony na gminę, tramwaj i właścicieli realności, wyniesie około miliona koron.

R. m. Pająk wyraził ubolewanie, że do tych robót będzie użyty kamień szwedzki i węgierski; wobec tego należałoby pomyśleć o otwarciu gminnego kamieniołomu.

Referent, st. r. bud. Kleczek, wyjaśnił, że obecnie gmina nie mogła skorzystać z krajowych kamieniołomów, gdyż namiestnictwo zarządziło przeróbki w tych zakładach, ograniczające chwilowo ich produkcyę.

Przemawiali jeszcze r. m. Miedniak, Turski, wiceprezydent Sare, r. m. Maywald i Rittermann. — Uchwalono rezolucyę r. m. Pająka.

Posiedzenie jawne zakończyło się o godz $7^1/_4$ wieczorem.

* * *

Sprawa wyboru jednego radcy m. do Rady szkolnej okr. (po wygaśnięciu mandatu r. m. posła Ign. Landaua) została z porządku dziennego usuniętą dlatego, że w kwestyi obsadzenia tej godności istnieją niewyrównane dotąd różnice zdań między stronnictwem „niezawisłych żydów" (pragnącem nadać tej godności dla posła Landaua), a radcami izraelitami, należącymi do „Klubu radzieckiego", którzy kandydują na tę godność r. m. prof. Rosenblatta.

Ponieważ jutro we środę dnia 1-go Maja personal techniczny drukarni wstrzymuje się od pracy, następny numer «Nowin» wyjdzie dopiero we czwartek dnia 2-go Maja o zwykłej porze.

Co słychać w mieście?

Aeroplanami z Paryża do Pekinu przez Kraków.

Redakcya paryskiego dziennika „*Le Matin*", organizującego — jak wiadomo — lot okrężny aeroplanów z Paryża do Pekinu, zwróciła się listownie do generalnego sekretarza VIII. Wszechświatowego Kongresu Esperantystów w Krakowie dra L. Rosenstocka z zawiadomieniem, że lot okrężny aeroplanów organizowany przez redakcyę na wrzesień z Paryża do Pekinu, odbędzie się przez Kraków i że „Le Matin" projektuje w Krakowie stworzenie przystanku dla lotników, biorących udział w tym konkursie. Z tego względu redakcya „Matin'a" zwraca się z prośbą do esperantystów polskich w Krakowie, aby w razie potrzeby użyczyli pomocy przybywającym do Krakowa lotnikom.

Prośba „Matin'a" opiera się na tej podstawie, że światowe kluby żeglugi powietrznej i szkoły aeronautyczne przyjęły u siebie za język obowiązujący międzynarodowy język Esperanto.

Na życzenie paryskiego pisma, krakowscy esperantyści z całą gotowością zajmą się poczynieniem odpowiednich przygotowań na przyjęcie konkursu aeroplanów.

Fabryka fałszywych pieniędzy w Krakowie.

Przed tygodniem przybył z Petersburga do Krakowa i zamieszkał w jednym z hotelí 44 letni Julius Kopyciok rodem z Byczyny na Górnym Śląsku, obecnie poddany rosyjski. Kopyciok przybył do Krakowa z zamiarem założenia tutaj fabryki fałszywych 5-rublówek rosyjskich i przywiózł ze sobą w tym celu dwie sztance, niezupełnie jednak wykończone. W domu przy ul. Stachowskiego l. 30 wynajął mieszkanie na „fabrykę", poczem zaczął szukać rytownika, któryby mu wykończył sztance. Czynności tej podjął się 32 letni czeladnik rytowniczy z Krakowa Stanisław Biera, który za przyrzeczoną nagrodę 200 rubli wykończył sztancę ku zadowoleniu Kopyciaka. Zanim jednak fałszerze przystąpili do fabrykacyi monet 5-rublowych, zarządziła policya, której osoba Kopycioka wydała się podejrzaną, rewizyę w jego mieszkaniu i wykryła niedoszłą fabrykę. Kopyciaka i jego spólnika aresztowano i odstawiono do aresztu śledczego.

Z teatru miejskiego. W sobotę wystawia teatr krakowski nową komedyę Karola Rösslera „Milionerzy", przedstawiającą historyę rozwoju wszechświatowej firmy Rotschildów od skromnych jej początków w Frankfurcie nad Menem, w domu przy „Judengasse". „Milionerów" noszących w oryginale niemieckim tytuł „Die fünf Frankfurter", przyjęła krytyka z żywem zainteresowaniem, podnosząc trafną charakterystykę typów i zręczny bieg akcyi. W ostatnich czasach wcielił nową komedyę do swego repertuaru wiedeński Burgtheater, w którym grywaną jest dotąd z rosnącem ciągle powodzeniem.

Natychmiastowe ofiary na ratowanie Domu polskiego w Mor. Ostrawie są konieczne, albowiem dla uchylenia licytacyi, wyznaczonej na 9 maja br. musi się natychmiast zapłacić zaległe raty bankowe z procentami, wynoszące 13.500 K. Dary te należy nadsyłać bądź do redakcyi pism polskich, bądź też wprost do p. Józefa Woynarowskiego, dyrektora szkoły polsk. w Mor. Ostrawie.

Nalepki iluminacyjne na uroczystość 3 Maja, nabyć można w 40 sklepach krakowskich. Mamy nadzieję, że w dniu tym nie znajdzie się ani jedno okno nie ozdobione orłem białym i znakiem T. S. L.

Sprzedaż ziemniaków miejskich odbywa się codziennie w godzinach targowych na Rynku Głównym, na placu Szczepańskim, w ulicy Słowiańskiej i na placu Wolnica, nadto hurtowna i cząstkowa sprzedaż (z wyjątkiem niedziel i świąt) w realności przy placu WW. Świętych l. 1 w godzinach od 8 rano do 12 w południe po cenach: za 1 miarkę ziemniaków czerwonych i białych 78 h., za 100 kg. czerwonych z odstawą 8 kor., za 100 kg. białych z odstawą 7 kor. Zamówienia o dostawę do domu można uskuteczniać kartką korespondencyjną pod adresem magistratu. Należytość należy uiścić do rąk woźnego bezpośrednio przy dostawie.

Wpisy do kolonii wakacyjnych pracownic rozpoczynają się z dniem dzisiejszym. Zgłaszać się mogą pracownice zatrudnione w zakładach konfekcyi damskiej, magazynach mód, fabrykach tutek, sklepach, drukarniach, introligatorniach, fabryce cygar, oraz wszelkich innych zakładach przemysłowych i handlowych w Krakowie i Podgórzu. Pierwsza partya kolonistek wyjedzie na wieś już 15 maja. Wpisy przyjmuje p. prof. Lewkowiczowa (ul. Krowoderska nr 21, I piętro) codziennie prócz niedziel od godz. 1 do 1 po południu i od godz. 8 do 9 wieczorem, a p. Roszczyńska (ul. Garncarska nr 1, parter) w niedziele od godz. 3 do 6 po południu. Pod powyższymi adresami nadsyłać można także łaskawe datki na rzecz tegorocznej kolonii wakacyjnej dla pracownic.

Walne zebranie „Sokoła". „Sokół" krakowski odbył w niedzielę walne zgromadzenie pod przew. prezesa p. Turskiego, który poświęciwszy pośmiertne wspomnienie zmarłym członkom, podniósł konieczność utworzenia nowych sokolich boisk, rozszerzenia gmachu i kwestyę udziału w zlocie sokolim w Pradze, gdzie reprezentowani będą także sokoli rosyjscy. Sprawozdanie z działalności przyjęto, a na wniosek p. Du Vall zmieniono statut co do pewnej strony formalnej, poczem dyr. Górski ubolewał nad brakiem ożywienia w działalności Sokoła, radził odbywać ćwiczenia pod gołem niebem i urządzać wycieczki krajoznawcze. Po przemówieniu p. Seeligera, wiceprezes radca dr Rowiński wskazywał na małe zainteresowanie się społeczeństwa zadaniami „Sokoła"; ogół winien je wydatniej niż dotąd popierać. P. Ulrych zaznaczył rozwój skautowych drużyn, poczem przystąpiono do wyborów. Do wydziału wybrani pp.: dr T. Berezowski, K. Dębicki, T. Jaszczurowski, E. Kobalski, St. Michalski, dr St. Rowiński, St Szaynowski, H. Urbański, St. Zieliński, J. Ulrych. Do komisyi rewizyjnej pp.: S. Ciechanowski, K. Radeń, Wł. Szyngalski. Do sądu honorowego pp: A. Buczkowski, J. Czubek, A. Gerzabek, Ł. Lipiński, dr I. Münnich. Zastępcy pp.: dr M Kozielkowski, Fr. Drobniak.

Komisya obchodowa zawiadamia Szanownych Członków „Sokoła" krakowskiego że w sobotę tj. 4-go maja b. r. o godz. 8·30 wieczorem odbędzie się „Wieczornica" miesięczna z nader urozmaiconym programem. Szczegóły programu będą ogłoszone. — Wstęp wolny

Odczyt. We wtorek, 30 b. m. wygłosi o godz. 8 wieczorem w Czytelni Towarzyskiej p. dr Henryk Reinhold odczyt p. t. „Boska Komedya na tle epoki".

Ze sportu. Zawody piłką nożną pomiędzy Robotniczym Klubem Sportowym a Akademickim Związkiem Sportowym rozegrane będą w dniu 1 maja w parku gier Klubu Sportowego „Cracovia". Zawody te są wstępem do całego szeregu matchów o klasyfikacyę do I klasy a rozegrane zostaną pomiędzy R K. S., Ak. Zw. Sp., Wisłą z Krakowa, oraz Pogonią i Czarnymi ze Lwowa. Matchem powyższym otwiera zarazem R. K. S. swój sezon wiosenny.

Wisła-Makkabi 6:1 (3:0). Ubiegłej zimy przeżyła Wisła poważne przesilenie wewnętrzne, zakończone secesyą paru graczy grupujących się obecnie około A. Z. S. Wczorajszy więc match miał być poniekąd ogniową próbą, czy i o ile nowi członkowie zdołali zastąpić brak dawnych. Próba ta wypadła na ogół dość pomyślnie, nie tak może dobrze, jak niektórzy się spodziewali, ale winą tutaj był głównie brak kompletu w ataku, który też nie mógł rozwinąć całej swej siły. Makkabi, u której zauważyliśmy podobnie jak i u Wisły sporo świeżych sił. grała na ogół dość poprawnie, znajdując swą główną podporę w bramkarzu p. Hatznerze i lewym pomocniku p. Silberspitzu. Bezstronnym sędzią był p. Weyssenhoff.

Polonia Borussia 0:3.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Komisaryat policyjny w Półwsiu zwierzynieckiem aresztował onegdaj szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu grasowała na Półwsiu zwierzynieckiem, okradając wozy włościańskie po placach targowych i postojach. Członkami tej bandy są: 17-letni Maciej Szewczyk, 16 letni Piotr Michalik i 16 letni Franciszek Tyralski. Aresztowani kradli zazwyczaj artykuły spożywcze, które następnie sprzedawali sklepiczarkom Maryi Wąsik przy ul. Jagiellońskiej l 6 i Maryi Śmiechowej przy ul. Floryańskiej l. 6. Obie paserki osadzono również w areszcie.

Z kroniki żałobnej.

Z Herzogów Ludwika Grabowska, wdowa po dzierżawcy dóbr, przeżywszy lat 67, zmarła 29 b. m. w Krakowie.

Jan Mikołajczyk, janitor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Towarzystwa Certyfikatystów, członek Tow. weteranów wojsk., przeżywszy lat 62, zmarł 29 b. m. w Krakowie.

Ś. p. Mikołajczyk pełnił służbę w Uniwersytecie przez lat 40 W kołach młodzieży uniwersyteckiej pozyskał sobie dzięki taktowi i uczynności ogólną sympatyę

Pogrzeb odbędzie się we środę 1 maja o godz. 4 popoł. z Collegium novum.

Antonina Bochéńska, przeżywszy lat 74, zmarła 29 b. m. w Krakowie.

Wacław Rolicz Lieder, poeta i filolog, jeden z najwybitniejszych znawców języków wschodnich, zmarł nagle w Warszawie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Wtorek «Topiel».
Środa «Lilije».
Czwartek «Topiel».
Piątek „Lilije".
Sobota „Milionerzy».

Groźny pożar przy ul. Bożego Ciała.

Dzisiaj tuż po godz. 10 tej rano wybuchł ogień w składzie świec i zapałek Dawida Jakubowicza przy ul. Bożego Ciała l. 9, przyczem mnóstwo nagromadzonych zapałek eksplodowało. Skutkiem eksplozyi powstał tak wielki dym, że zauważył pożar nawet strażnik z wieży Maryackiej. Na miejsce pożaru wyruszyły 8 plutony straży pożarnej pod komendą naczelnika p. Nowotnego. Po półgodzinnej energicznej akcyi ratunkowej straż ogień zlokalizowała. Urządzenie sklepowe spłonęło do szczętu. Szkoda na razie nieustalona. Przyczyną pożaru miało być to, że jeden z kupujących w sklepie porzucił zapałkę zapaloną. O ile jednak tłomaczenie to właściciela jest prawdziwe wykaże wdrożone śledztwo policyjne.

Telegramy „Nowin".

Z Rady państwa.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, po załatwieniu wstępnych formalności pos. Vojta przedłożył imieniem komisyi uchwaloną przez komisyę ustawę w sprawie polepszenia płac pocztowców.

Delegacye.

Wiedeń. Dziś przed południem o godzinie 11 zebrała się na plenarne posiedzenie delegacya węgierska, a o godzinie 12 komisya dla spraw zagranicznych tejże delegacyi.

Na posiedzeniu komisyi minister spraw zagran. hr. Berchtold wygłosił obszerne „exposé". Po południu zbiera się na plenarne posiedzenie delegacya austryacka, poczem rozpoczną się obrady komisyjne.

Rząd wspólny przedłożył delegacyom prowizoryum budżetowe do końca października 1912.

Echa katastrofy „Titanica".

Groźba strejku marynarzy.

Londyn. Katastrofa „Titanica" wywołuje poważne następstwa dla żeglugi handlowo-angielskiej, albowiem załogi wszystkich okrętów handlowych angielskich zamierzają rozpocząć strejk z powodu niedostatecznej ilości środków bezpieczeństwa na okrętach.

Zanim jednak można będzie sporządzić odpowiednią ilość łodzi ratunkowych i innych przyrządów ratunkowych dla całej floty handlowej angielskiej, upłynie wiele czasu, a w takim razie strejk marynarzy wywołałby bardzo wielkie szkody dla handlu angielskiego. Przykre wrażenie wśród marynarzy handlowych wywołało aresztowanie 148 marynarzy z „Titanica", którzy przybyli do Plymout. Nie pozwalają im stykać się z innymi marynarzami, obawiając się, że ich opowiadania wpłyną niekorzystnie na usposobienie marynarzy.

Na Maj!

Galijan Z. ks. — Miesiąc Maryi („Na Maj i na zawsze“) w ozdobnej oprawie K. 2.
Mostowska Z. B. hr. — Miesiąc maj do czytania dzieciom od 8—12 lat Cena 50 hal.
Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J. oprawne ozdobnie K. 1.20
Potulicki A. ks. infułat — Miesiąc Maryi, 20 hal.
Wykład godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. czyli nowy **Miesiąc Maryi** w 32 rozmyślaniach opr. K. 3. (na porto należy nadesłać 45 hal.) i wiele innych czytanek majowych poleca

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego — Telefonu Nr. 1308.
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Kilka kobiet potrzeba zaraz za kancyą do garderoby w Teatrze Nowości. Zgłoszenia tamże między 7 i 8 wieczór. 570

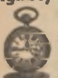
Do sprzedania:

Dom parterowy
o 5-ciu ubikacyach w miejscu klimatycznem wraz z obszernym ogrodem, przy ulicy publicznej w dzielnicy licznie zamieszkiwanej w mieście powiatowem Myślenice — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Chęć kupna mający, zechcą się zgłosić u Jana Pietrzyka, właściciela realności pod Nr. 141 w Myślenicach 562

Parcela w Kawiorach obok Krakowa po sprzedania. Wiadomość w kawiarni ul. Tomasza 9. 553

Do wynajęcia:

1 sklep na handel towarów korzennych i śniadankowy o kilku ubikacyach w Podgórzu, róg ulicy Lwowskiej i Batorego. **1 sklep** na sprzedaż wyrobów masarskich ul. Lwowska 24 w Podgórzu, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Blucera w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8 B., Tel. 543. 548

Ignacy Cypres, Kraków

ulica Szewska 13.
Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K. 5·90. 1 ameryk. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem Koron 4·70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3—. Łańcuszki srebrne od kor. 2—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Pracownia tapicerska
Franciszka Karlińskiego
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10. 252

L. 47084/1912
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę sprzętów szkolnych dla szkoły przy ul. Szlak.

Warunki dostawy jakoteż rysunki na sprzęty szkolne przejrzeć można w biurze St. Radcy Budownictwa m. Jana Zawiejskiego przy ul. Biskupiej l. 2, między godziną 11 a 1 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Do oferty dostarczyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie m. w wysokości $2^{1}/_{2}\%$ sumy oferowanej.

Oferty wnosić należy w wyż wymienionem biurze do dnia 13 maja b. r. do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali Magistratu.

Kraków dnia 26 kwietnia 1912 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

„MERKURY“
Gazeta Losowań i Handlowa
Dokładne wykazy wszystkich losowań 1479
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek „Rocznik Losowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.
Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Floryańska 8
Numera okazowe darmo.

Światową sławę
posiadają przedmioty c. i k. nadwornej firmy
Jana Konrada w Brüx Nr. 747 (Czechy)
które we wielkim wyborze wyszczególnione są w bogato ilustrowanym głównym cenniku z 4000 wzorów. Cennik ten wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 198

Biuro techniczne
Wiktora Skołyszewskiego
inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego, Kraków, ul. Św. Jana 14, Nr. telef. 2208, przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel it. p. 151

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 6-go maja 1912 roku i dni następnych.

DYREKCYA 529
Kasy oszczędności m. Krakowa
podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym
Zakładzie pożyczkowym
NA ZASTAWY RUCHOME
KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach
a mianowicie: Nr. Nr. 894 z roku 1909; 16.959, 29.586, 85.796, i od Nr. 87.587 do Nr. 44.963 z roku 1910 i od Nr. 1 do Nr. 15.176 z roku 1911 t. j. do dnia 30 kwietnia 1911 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeugi, obrazy i książki, a mianowicie Nr. 2.943, 4.097, i od Nr. 5.654 do Nr. 14.148 z roku 1911 t. j. do dnia 31 października 1911 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się d. 6 maja 1912 r. i dni następnych o godzinie $9^{1}/_{2}$ przedpołudniem
przy ulicy Szpitalnej L. 15.
Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do dnia 4 maja 1912 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Tanie pierze i puch
1 kg. szarych skubanych K. 2, **lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych** K. 4, **pierwszej jakości** miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. **Puch szary** K. 6, 7, **biały** najlepszy K. 10, **puch z piersi** K. 12 od 5 kg **wysyłam opłatnie.**

Gotowa pościel
z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, **Pierzyna** około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie **poduszki** o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym **pierzem** K. 16, **półpuchem** K. 20, **puchem** K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. **Poduszka** K. 3, 3·50, 4. **Pierzyny** o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a,** (Czeski las). **Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze.** Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Dobre Harmonijki K. 4·40
Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! **Ważne od ala!**
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Nr. $806^{a}/_{1}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40.
Nr. $654^{a}/_{1}$. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·86
Nr. $656^{a}/_{1}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. $806^{a}/_{1}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. $663^{1}/_{1}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. $685/_{1}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—,
Nr. $462^{a}/_{a}$. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×$16^{1}/_{2}$ cm. K 9·30
Nr. $685/_{a}$. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo
Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie.

---

kutasowy smyrneński
Dywan ścienny

Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.
Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 4·44. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·36. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.
JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 729 (Czechy). 186

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Alice	13 kwietnia	Argentina	4 kwietnia
Oceania	27 „	Columbia	18 „
Martha Washington	4 maja	Sofia Hohenberg	2 maja

Informacyi
udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20
Dla Galicyi wschodniej
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany via Molin Picolo 2.
Wiedeń Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kartnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Najlepsze zegarki
nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80. **Pierwsza fabryka zegarów** 78
JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 8 prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria“ K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar czarnolack. K. 2·50. **Solidna rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.**
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

GALICYJSKI
Bank Ludowy
dla Rolnictwa i handlu
Towarzystwo akcyjne
we Lwowie, ul. Sykstuska 17.
TELEFON 1677 i 1678.
pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Landerbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **$4^{1}/_{2}\%$**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany
Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

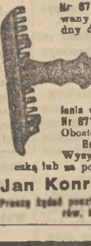
Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5. 126

Kocyki tygrysie do nakrycia
dobrej i trwałej jakości

Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tle tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. K. 2·20. Nr. $2051^{1}/_{2}$ Ten sam, wielkość 190×124 cm. K. 2·60. Nr. 2050. **Wierzchni tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami** 175×100 cm. K. 1·70 Nr $2050^{1}/_{2}$ Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy 187
C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** **Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy).**
Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań
prezerwatywy francuskie dla panów I. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju
I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.
Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Rządowe uprawniona 98
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. **Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom:** Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia

Nr 6710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.
Nr. 6778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50.
Nr $6710^{1}/_{2}$. Ten sam aparat z 6 obosiecznymi ostrzami K. 2·80.
Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma
Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 729 (Czechy).
Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

Mydło Rajskie
Śmiechowskiego
najlepsze do prania i mycia
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** **Do nabycia wszędzie!**

PIŁKI NOŻNE


Nagolenniki i buciki do tychże
LAWN TENNIS
Piłki, rakiety i wszelkie artykuły sportowe
Dla p. p. Studentów, Akademików i klubów 10% opustu. 427
REIM i SKA
Kraków, Rynek 37.

„SINGERA“ „66“
najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.


„SINGERA“ maszyny
nabywać można li tylko w naszych składach. 264
Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

DZIAŁ INSERATOWY
-- „NOWIN“ --
znajduje się w biurze
DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
Maryana Hupczyca
w Krakowie, Jagiellońska 7
(róg Szewskiej)
Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4